Kolędy, Ach, witajże pożądana, Perło droga z nie

Ach witajże pożądana perło droga z nieba,
Gdy cały świat upragniony anielskiego chleba:
W ciele ludzkiem Bóg jest skryty,
Na pokarm ludziom obfity;

Ciałem karmi, krwią napoi,
By człowieka w chwale swojej
Między wybranemi policzył.

Niedośćże to Boskie dziecię żeś na świecie z nami?
Ale jeszcze zimno cierpisz między bydlętami:
Malusieńki Jezu w żłobie,
Co za wielka miłość w tobie!
Czyliż nie są wielkie dziwy,
W ludzkiem ciele Bóg prawdziwy
Przyszedł na zbawienie człowieka.

O miłości niepojęta jakżeś wielka była!
Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła,
A to do pustej szopiny,
O niesłychane nowiny!
Ach pokorny baraneczku,
Twój odpoczynek w żłobeczku,
Z dalekiej podróży niebieskiej.

Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki,
Nakarmiwszy go piersiami, przywiera powieczki;
Józef go siankiem okrywa,
Maryja kołysąc śpiewa:
Lulaj o moje kochanie,
Synu mój, Stwórco i Panie,
Lulajcie pieszczoty serdeczne.

Dla czegóż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna?
Złości nasze zawiniły, cóż winna dziecina?

Uważ przeto każdy wierny,
Jak wielce Bóg miłosierny !
Odżałował Syna swego,
By krew przelał dla grzesznego
Człowieka, by wiecznie nie zginął.

Niech ci Jezu będą dzięki za twe narodzenie,
Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie:
Miłość która to sprawiła,
Iż cię do nas sprowadziła,
Niech swą iskrą nas zapali,
Abyśmy cię miłowali,
Teraz i bez końca w wieczności.